Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XV. Nr. 323 (4641) WILNO, czwartek 24 listopada 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Fiasko czy sukces FEDERALIZMU?

W polityce bardzo często przyjmujemy pozory za rzeczywistość. Wszyscy się godzą, że ostatni kryzys „czesko-słowacki" był bardzo ciekawą lekcją poglądową. Jednak wyprowadzane stąd wnioski wskazują, że wydarzenia pojmujemy niezwykle powierzchownie.

Mówi się: kryzys czeski — to jeszcze jeden triumf nacjonalizmu. Dowód, że tylko państwa narodowo jednolite mogą wytrzymać próbę życia. Zarazem ostateczna klęska koncepcji politycznej państwa federalistycznego.

Część pierwsza tak sformułowanego sądu jest słuszna. Druga z gruntu fałszywa. Prawda! Nowy triumf nacjonalizmu. Ale nie znajdujemy dowodów, potwierdzających rzekome bankructwo federalizmu. Odwrotnie, fakty mówią coś wręcz przeciwnego.

W tym miejscu uwaga zasadnicza. Nacjonalizm i federalizm absolutnie się nie wykluczają. Nie są to koncepcje sprzeczne. U kresu konsekwentnego i do ostatnich granic doprowadzonego nacjonalizmu musi się znajdować państwo federalistyczne jako, w wielu wypadkach, rozwiązanie jedynie możliwe. Federalizm rozumnie pojęty — nie żydowsko-kosmopolityczna Pan-Europa — może być tylko związkiem wolnych i suwerennych narodów.

Oderwanie się Sudetów od „Czechosłowacji" nie jest żadnym dowodem. Sytuacja była przecież nonsensowna. Trudno wymagać, aby silna, dosięgająca przeciętnie 80 proc. ludności, iredenta niemiecka wolała roz wiązanie federalistyczne i przynależności do obcej duchowo, ideowo i rasowo Czechosłowacji niż proste przyłączenie do swej naturalnej, potężnej i kulturalnie wyżej stojącej ojczyzny. Mniejszość etniczna, mająca obok swoją niepodległą ojczyznę, zawsze ku niej będzie ciążyła. Iredenta nie jest materiałem do budowania państwa federalistycznego. Federalizm sprzeciwia się wtedy naturze rzeczy i może być tylko rozwiązaniem prowizorycznym.

Rozwiązanie federalistyczne jest wówczas właściwe, gdy narody są zbyt słabe, aby stworzyć państwo zdolne do życia, albo też gdy ze względów politycznych, kulturalnych lub gospodarczych nie dojrzały jeszcze do niepodległości.

Przykładem federacji jest Jugosławia. Wiemy, że istnieje separatyzm chorwacki, ale nic nie słychać o separatyzmie słoweńskim. Słoweńcy po ludzku rozumieją widocznie, że po między Serbami i Węgrami nie mogliby się ostać jako osobne państwo.

Kryzys czeski wykazał żywotność federalizmu. Przykład wymowny: Słowacja. Wiemy, że w sytuacji, tak jak się ona konkretnie układała, Słowacy mogliby uzyskać pełną niepodległość. Wystarczyłoby palcem pokiwać... A jednak Słowacy woleli związek z Czechami. Woleli federację niż pełną niepodległość w własnym państwie. Fakt niesłychanie znamienny. Fakt niezmiernie ważny. Nie powinniśmy, nie mamy prawa przejść nad nim do porządku. Oto dowód, że są narody, które wolą federację niż własne państwo. Pomyślmy nad tym... Zastanówmy się... Dla nas Polaków

(Dokończenie na str. 2)

Tsc.

Premier złożył dymisję rządu

Pan Prezydent dymisji nie przyjął

Dnia 23 listopada br. w południe p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski zameldował się u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i złożył na jego ręce dymisję rządu.

Motywem dymisji było zakończenie prac powierzonych obecnemu rządowi przez Pana Prezydenta.

P. Prezydent R. P. dymisji nie przyjął i postanowił, że rząd obecny ma nadal sprawować władzę.

Oświadczenie premiera Węgier

w sprawie Rusi Podkarpackiej

BUDAPESZT, (Pat). Premier Imredy wczoraj późnym wieczorem złożył oświadczenie, określające stanowisko rządu w sprawie Rusi Podkarpackiej. Premier powiedział m. in.:

„Rząd węgierski zawsze domagał się prawa samostanowienia dla Rusi Podkarpackiej. Ze stanowiska tego nigdy nie zrezygnował, bo to uważa za jedynie celowe i pożądane rozwiązanie. Rząd uczynił i uczyni wszystko, by życzenia ludu Karpatoruskiego zostały zrealizowane, ale równocześnie w pełni świadomości swej odpowiedzialności oraz znajomości sytuacji zagraniczno-politycznej muszę oznajmić, że nie możemy się wdać w żadną nieprzemyślaną akcję, która nie daje nadziei na trwałe jej rezultaty".

Praga upomina się

o gwarancję nowych granic państwa

PRAGA, (Pat). Wczoraj ukazał się komunikat urzędowy, który stwierdza, że wobec ostatecznego uregulowania granic Czechosłowacji z Niemcami, Polską i Węgrami, rząd podejmuje sprawę gwarancji międzynarodowej nowych granic państwa.

Przemówienie P. Prezydenta Rzeczypospolitej

z okazji otwarcia Międzynarodowego Tygodnia Walki z Rakiem

WARSZAWA, (Pat). Zainaugurowany wczoraj w Paryżu międzynarodowy tydzień walki z rakiem organizowany w całym kulturalnym świecie rozpoczęty został złożeniem hołdu pamięci genialnej naszej rodaczce Skłodowskich i jej mężowi Piotrowi Curie — odkrywcom radu.

W Paryżu jako w mieście, w którym pracowali nad owym odkryciem małżonkowie Curie odbyło się wczoraj w Sorbonie uroczyste zebranie pod przewodnictwem prezydenta republiki.

O godz. 21.25 na sali Sorbony rozległ się z głośników głos Pana Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej prof. Ignacego Mościckiego przemawiającego z sali kolumnowej zamku warszawskiego.

Bezpośrednio po P. Prezydencie Mościckim zabrał głos w odpowiedzi prezydent republiki francuskiej.

Przemówienie głów Państwa Polskiego i Republiki Francuskiej transmitowane były przez wszystkie francuskie stacje radiowe państwowe i prywatne oraz przez Polskie Radio na wszystkie rozgłośnie.

Pan Prezydent R. P. mówił w jęz. francuskim, a następnie odczytano mowę w tłumaczeniu polskim:

Uroczyste uczczenie odkryć z dziedziny fizyki czystej przez zjazd przedstawicieli bez mała 50 narodowości, zorganizowany przez Międzynarodową Unię Przeciwrakową, ma szczególnie głębokie znaczenie.

Z jednej strony widzimy cierpienia ludzkie ze wszystkimi ich zgubnymi skutkami w dziedzinie społecznej, z drugiej — grę sił w przesubtelnych przemianach atomów materii martwej.

Uzależnienie i powiązanie zjawisk tak niezmiernie różnorodnych, jak cierpienia ludzkie i ewolucja atomu — zawdzięczamy nauce.

Ona to wskazała nam, że żadne zjawisko w przyrodzie nie jest odosobnione. Dostrzegalny świat stanowi całość, olśniewającą nas bogactwem form — przed których zawrotną zawiłością cofają się nieraz umysły najbardziej nawet wtajemniczone. Zdobycze nauki, które dzisiaj pragniemy uczcić, są niezwykłym zaiste przykładem wyników, które mogą być osiągnięte przez uparty wysiłek myśli ludzkiej.

Dzieło Hertza samo przez się wzbudza najwyższy podziw, lecz co więcej — gdy fale przez niego odkryte w tak szerokich granicach posłuszne są geniuszowi Maxwella, to budzi to w nas głębokie zaufanie do zasadniczych myśli przewodnich tego działu wiedzy.

Jakiż zadziwiający rozwój stwierdzamy w dziedzinie promieni X od Roentgena do chwili obecnej, gdy dzięki nim stało się możliwe zmniejszanie cierpień ludzkich.

Postęp naszych wiadomości o świecie wewnętrznym, otwartym dla badań naukowych przez podstawowe odkrycia Henri Becquerela, Skłodowskiej-Curie i Piotra Curie w dziedzinie naturalnej przemiany atomów — jest zaiste bezprzykładny w dziejach myśli ludzkiej. Dzięki postępom tych badań możemy dzisiaj wytwarzać nowe atomy czy to promieniotwórcze, czy inne — które niewątpliwie odegrają doniosłą rolę w walce człowieka z chorobami. Zdumiewająca ciągłość, z jaką nauka rozwija się i rośnie — jest zjawiskiem niezmiernie krzepiącym. Pomimo zmian lub nawet klęsk, jakie zachodzą w życiu narodów, kolejne pokolenia zachowują i powiększają skarbiec nauki. Wszelkie trudności, neikorzystne warunki, a nawet okresy zastoju — mogą co najwyżej zwolnić, ale nigdy nie potrafią zatrzymać nieunikinionego postępu nauki.

Walkę z plagą raka będziemy więc prowadzili tą właśnie drogą najbardziej pewną, a mianowicie przez badania naukowe, przeciwstawiając w ten sposób chorobom, które gnębią ludzkość, moc twórczą człowieka. Wiarę w szczęśliwy wynik tej walki czerpiemy z tysiącletniej historii myśli naukowej.

Rozumiejąc zasadniczą doniosłość roli, jaką nauka odgrywa w życiu narodów, Polska bierze szczególnie żywy udział w uczczeniu zasadniczych odkryć radu, elektronów, promieni X i fal Hertza.

Imię Marii Skłodowskiej-Curie jest otoczone w Polsce — jej kraju rodzinnym — najgłębszą czcią a instytut radowy, powstały w Warszawie pod jej najwyższym kierownictwem, stanowi wymowne świadectwo hołdu i wdzięczności Polaków którzy pamiętają, że pierwszy pierwiastek promieniotwórczy, wydobyty z rud urano dajnych, nosi nazwę polonu. Jest więc rzeczą naturalną, że obchód czterdziestolecia odkrycia radu odbija się w Polsce echem szczególnie potężnym.

Nie chciałbym zakończyć mego przemówienia, nie podkreśliwszy niezwykłego piękna tak ścisłej i harmonijnej współpracy dwóch małżonków Curie dla dobra ludzkości. Widzimy w niej bowiem symbol zawsze bliskiego współdziałania naszych dwuch cywilizacyj, jednoczących Polskę i Francję we wspólnym wysiłku, zmierzającym do celów wzniosłości pełnych i do przyszłości coraz lepszej.

Dekret rasistowski w Gdańsku

GDAŃSK, (Pat). W wczorajszym wydaniu gdańskiego dziennika ustaw ogłoszony jest dekret senatu gdańskie go o wprowadzeniu ustaw rasistowskich, dotyczących zawierania małżeństw i spraw służby domowej w Gdańsku.

Dekret określa, kto jest Żydem, kto jest mieszańcem żydowskim i kto z narodowości żydowskiej uważany jest jako Żyd.

Na podstawie dekretu zawarcie związku małżeńskiego pomiędzy Żydem z jednej strony a obywatelem gdańskim krwi niemieckiej lub innej rasy aryjskiej z drugiej strony jest zakazane.

Ślub zawarty z ominięciem powyższych postanowień za granicą uważa ny będzie za nieważny.

Stosunek między Żydem a obywatelem gdańskim krwi niemieckiej, lub innej rasy aryjskiej jest niedozwolony.

W żydowskim gospodarstwie domowym nie mogą być zatrudnione kobiety aryjskie poniżej 45 lat.

Poza tym Żydom zabronione jest wywieszanie flag nar.-socjal.

Za przekroczenie powyższych postanowień dekret przewiduje kary ciężkiego więzienia.

Angielscy mężowie stanu w Paryżu

Policja zatrzymała 28 osób pod zarzutem wrogiej demonstracji

CALAIS, (Pat). Premier Chamberlain i lord Halifax z małżonkami i otoczeniem przybyli do Calais o godz. 14.30 po bardzo ciężkiej podróży z powodu burzy. I o godz. 14.45 odjechali pociągiem do Paryża.

PARYŻ, (Pat). Chamberlain i lord Halifax przybyli do Paryża o godz. 17 min. 50.

Na rogu bulwaru Denain i ulicy Dunkerque owację zakłóciła drobna manifestacja przeciwko gościom angielskim.

PARYŻ, (Pat). W czasie przejazdu z dworca premiera Chamberlaina i ministra Halifaxa, aresztowano na rogu ul. la Fayette i bulwaru Magenta 28 osób. Większość z nich oświadczyła, iż okrzyki nie miały charakteru wrogiego wobec gości angielskich, lecz były protestem przeciwko zachowaniu się policji, która nie pozwala publiczności wychodzić poza kordon.

Minister spr. zagr. Rzeszy

przybędzie do Paryża celem podpisania deklaracji przyjaźni

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa komunikuje: koła oficjalne potwierdzają, iż w najbliższym czasie zostanie podpisana deklaracja francusko-niemiecka, na wzór deklaracji podpisanej w Monachium przez kanclerza Hitlera i premiera Chamberlaina.

Dokument ten będzie zawierał deklarację przyjaźni pomiędzy obu krajami, wzajemne uznanie granic oraz zobowiązanie się do konsultacji w wypadku konfliktu z zastrzeżeniem dla specjalnych stosunków, łączących Francję, lub Niemcy z trzecimi państwami.

Minister spr. zagr. Rzeszy von Ribbentrop ma przybyć w końcu miesiąca do Paryża, celem podpisania tej deklaracji.

* * *

Według innej wersji wizyta dotyczyć by mogła raczej osoby marszałka Goeringa, o którego podróży do Paryża wspominano już po konferencji monachijskiej.

Gen. Franco powołał nowy rocznik

BURGOS (Pat). Rząd gen. Franco powołał pod broń rocznik, który odbywał czynną służbę wojskową w r. 1927. Powołani rezerwiści mają 31 lat.

Król Belgów w Hadze

HAGA (Pat). Król belgijski w towarzystwie królowej Wilhelminy przybył wczoraj do Hagi z Amsterdamu wśród huku dział i olbrzymiego entuzjazmu zgromadzonych na ulicach tłumów.

Stolica apostolska mianowała delegata na W. Brytanię

CITA del VATICANO (Pat). Stolica Apostolska mianowała msgr. Godfrey'a rektora Kolegium Brytyjskiego w Rzymie delegatem apostolskim na W. Brytanię z siedzibą w Londynie.

Król Karol złoży wizytę Hitlerowi

BERLIN, (Pat). W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że król Karol rumuński, który w środę wieczorem udał się do Sigmaringen celem odwiedzenia swych krewnych, wyjedzie we czwartek do Berchtesgaden, aby złożyć wizytę kanclerzowi Hitlerowi.

Otwarcie sarkofagu Tadeusza Kościuszki

KRAKÓW, (Pat). Trwające już od dłuższego czasu prace około uporządkowania krypty św. Leonarda pod wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu i przywrócenia jej właściwego charakteru z pierwotnej romanskiej epoki trwają w dalszym ciągu i zbliżają się ku końcowi.

Ze względu na konieczność obniżenia poziomu posadzki w kaplicy, musiały być poruszone ze swych miejsc wszystkie sarkofagi królów i bohaterów narodowych, pochowanych w tejże krypcie.

W ub. wtorek władze duchowne z ks. metrop. drem Sapiehą na czele w obecności konserwatora wojewódzkiego inż. Tretera przystąpiły do ostatniego już tego rodzaju aktu otwarcia grobów, otwierając sarkofag Kościuszki, w którym znaleziono dobrze utrzymaną drewnianą trumnę, zawierającą wewnątrz drugą cynową, doskonale zalutowaną i szczelnie przykrytą słomą. Stan tej trumny, wykonanej w Solurze w Szwajcarii, gdzie — jak wiadomo — zmarł Tadeusz Kościuszko, był bardzo dobry, tak że postanowiono jej nie otwierać.

Podczas robót, zmierzających do obniżenia sarkofagu, natrafiono na głębokości około 1 metra na szkielet męski.

Po całkowitym zakończeniu wszystkich robót krypta ulegnie przebudowie, ułatwiając dostęp i do grobów królewskich i do krypty Srebrnych Dzwonów, gdzie spoczywają doczesne szczątki wodza narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Regent Węgier nie przyjął
dymisji gabinetu Imredy

BUDAPESZT, (Pat). Korespondent Havasa w Budapeszcie donosi, że premier Imredy złożył wieczorem regentowi Horthy'emu wniosek o udzielenie dymisji gabinetowi. Regent Horthy nie przyjął na razie dymisji, zastrzegając sobie przeprowadzenie uprzednio narad.

Rozwiązanie stronnictwa
narodowo-socjalistycznego w Finlandii

HELSINKI. (Pat.) W tutejszych kołach politycznych wywołało wielką sensację zamknięcie przez ministra spraw wewn. na mocy ustawy o stowarzyszeniach stronnictwa IKL wraz ze wszystkimi jego oddziałami i prasą.

Szczególnie współpraca stronnictwa IKL z Niemcami była bardzo ścisła.

Wczoraj wyszły po raz ostatni dzienniki IKL, których w Finlandii jest 18.

M. in. minister Kekkonen oświadczył, że stronnictwo dążyło do radykalnej zmiany ustroju w Finlandii, przy pomocy specjalnie zorganizowanych kadr młodzieży fińskiej.

Wyjazd prof. dra W. Staniewicza

Prof. dr Witold Staniewicz w dniu wczorajszym wyjechał za granicę.

Szalona burza u wybrzeży Anglii

LONDYN, (PAT). U wybrzeży angielskich szaleje burza. Statek „Queen Mary", płynąc z N. Jorku nie mógł zawinąć do Plymouth i popłynął wprost do Cherbourga, a następnie do Southampton. Komunikacja drutowa pomiędzy Anglią a Irlandią jest przerwana.

W północnej Anglii drogi nadbrzeżne stoją pod wodą.

LONDYN (Pat). W dniu dzisiejszym szalał nad Anglią huragan, osiągający niekiedy szybkość 80 mil na godzinę.

Spowodował on dotychczas śmierć 10 osób oraz wyrządził liczne szkody.

W Londynie huragan powybijał wiele szyb oraz połamał drzewa w parkach. W hangarach lotniska Gatwick zostały poważnie uszkodzone samoloty. Na kanale la Manche huragan przybrał tak wielkie rozmiary, że wstrzymano na 24 godziny odjazd brytyjskiego pancernika „Royal Oak", wiozącego do Norwegii zwłoki zmarłej przed paru dniami królowej Maud.

Również z powodu huraganu S/S „Queen Mary" nie mógł zawinąć do portu w Plymouth i musiał skierować się wprost do Southampton. Z tego powodu około 200 pasażerów, pragnących wysiąść na ląd w Plymouth, zmuszonych było pozostać na morzu jeszcze pół dnia.

Z szalejącą nad kanałem wichurą i olbrzymimi falami walczyć musiał statek „Canterbury", którym premier Chamberlain i minister Halifax jechali z Dover do Calais. Ćwiczenia marynarki wojennej, odbywające się na południowych wybrzeżach Anglii, zostały przerwane.

Hitler, Henlein i Frank
na czele jedynej listy w wyborach uzupełniających do Reichstagu

BERLIN (Pat). karty wyborcze w wyborach uzupełniających do Reichstagu mają następujący tekst: „Czy opowiadasz się po stronie naszego wodza Adolfa Hitlera, oswobodziciela kraju sudeckiego, i czy oddajesz swój głos na listę partii narodowo-socjalistycznej".

Na czele listy tej znajdują się następujące nazwiska: Adolf Hitler, Konrad Henlein i Karol Herman Frank.

Piątą część całego majątku w 4 ratach
ściągnie skarb Rzeszy od Żydów tytułem kontrybucji

BERLIN (Pat). Dziennik Urzędowy Rzeszy ogłosił podpisane przez ministra finansów Rzeszy przepisy wykonawcze w sprawie złożenia kontrybucji przez Żydów. Na zasadzie tych przepisów wszyscy Żydzi, obywatele Rzeszy, oraz nieposiadający obywatelstwa, obowiązani są do złożenia kontrybucji w wysokości miliarda marek.

Żydzi, obywatele innych państw, nie podlegają obowiązkowi kontrybucji, od której zwolnieni również są Żydzi, których majątek nie przekracza 5 tysięcy marek.

Danina wynosić będzie 20 proc. posiadanego majątku i płatna będzie w czterech ratach.

Premie, wypłacane przez towarzystwa asekuracyjne, powinny być przez Żydów obywateli niemieckich i nieposiadających obywatelstwa, wpłacone natychmiast w najbliższym urzędzie skarbowym, przy czem zaliczone one zostaną na poczet kontrybucji. W wypadku jeśli premie te są wyższe od należności kontrybucyjnej, różnica przypadnie skarbowi Rzeszy.

Emigracyjny projekt Hearsta
Państwo żydowskie w Afryce

NOWY JORK (Pat). Hearst wysuwa propozycję utworzenia pod mandatem Anglii Francji i Stanów Zjednoczonych, państwa żydowskiego w Afryce, które obejmowałoby jednolity, zwarty obszar.

Zdaniem Hearsta Stany Zjednoczone winny zająć się tą akcją.

Pociąg z mostem runął do rzeki
20 osób poniosło śmierć

RZYM (Pat). Wskutek podmycia przez wodę przęsła mostu na rzece Toree (prowincja Udine), wydarzyła się wczoraj około godziny 18 na tym moście katastrofa. Pociąg, zdążający w Cividale do Udine, zwalił się do rzeki wraz z mostem.

Jedynym świadkiem katastrofy był pewien inżynier, Izydor Ostan, który samochodem przejeżdżał przez sąsiedni most w chwili, gdy most kolejowy runął do rzeki. Pociąg składał się z trzech wozów pasażerskich i wozu bagażowego.

Podobno 20 osób poniosło śmierć w nurtach rzeki. Powodem katastrofy był olbrzymi i nagły przypływ wody rzek górskich w strefie Górnego Friuli, wywołany ulewnymi deszczami.

Rekord szczęścia
w nieszczęśliwym wypadku

PRAGA (Pat). Pisma paryskie podają sensacyjną wiadomość o niezwykłym wypadku wypadnięcia z okna 5 piętra 5-letniej dziewczynki, która z wypadku tego wyszła tylko z lekkimi obrażeniami ciała.

Podczas nieobecności rodziców dziecko wychyliło się z okna, straciło równowagę i spadło na przewody telefoniczne, przebiegające o kilka metrów poniżej okna. Dziecko odruchowo schwyciło rączkami kabel telefoniczny, po którym sunęło się do wysokości pierwszego piętra. Dopiero w tym momencie starszy sobie do krwi ręce, spadło na ziemię. Niezwłocznie jednakże podniosło się, ku zdziwieniu przechodzących ludzi, którzy przypuszczali, iż dziecko już nie żyje.

Policjant, który znajdował się w pobliżu, odprowadził dziewczynkę do pobliskiego szpitala, gdzie stwierdzono, iż absolutnie nic się jej nie stało poza starciem skóry rąk i złamaniem kości palców jednej z nóg. Po nałożeniu lekkiego opatrunku dziecko odprowadzono do domu.

Wieniec z gwoździków na trumnie królowej norweskiej

PORTSMOUTH (Pat). Trumna ze śmiertelnymi szczątkami królowej Maud została przeniesiona na pokład okrętu „Royal Oak" przez 8 oficerów marynarki. Trumna okryta jest sztandarem. Spoczywa na niej tylko wieniec z gwoździków od króla Haakona. Okręt „Royal Oak" odpłynie do Norwegii, skoro tylko morze się uspokoi.

Fiasko czy sukces federalizmu?

(Dokończenie ze str. 1)

wnioski stąd wypływające muszą być niezmiernie aktualne.

Względy gospodarcze, geograficzne i strategiczne nakazują Słowakom federację z Węgrami. Wybrano jednak Czechów, bo błędna polityka eksterminacyjna przedwojennych Węgier zraziła naród słowacki. Dziś Węgrzy rozumieją już dawne błędy. Zajmując Koszyce, Regent Horthy przemawiał po słowacku, obiecując poszanowanie odrębności narodowej Słowaków. Był to akt symboliczny. Przekreślenie dawnej błędnej polityki i inauguracja nowej ery. Wytrwałość i konsekwentna polityka tolerancyjna Węgrów przejedna jeszcze naród słowacki. Dlatego wierzymy, że jeszcze współczesne pokolenie doczeka się federacji węgiersko-słowackiej.

Polska nie powinna powtarzać błędów przed wojną przez Węgrów popełnionych. Nonsensem jest uprawianie metod, które Węgrzy kiedyś stosowali, a dziś odrzucają jako błędne. Polityka polska powinna mieć profil wyraźny.

Węgrzy są — niestety — mądrzy po szkodzie. W tym wypadku przysłowie o dwóch bratankach spełnić się nie powinno. Bądźmy bogaci cudzym doświadczeniem. Bądźmy mądrzy przed szkodą.

Sprawa ukraińska wymaga zdecydowanych posunięć. I trzeba się śpieszyć. Nie chcę rozszerzać ram artykułu. Odsyłam czytelników do znakomitego artykułu p. Adolfa Bocheńskiego w „Polityce" z dnia 10 listopada 1938, zatytułowanego „Imperializm zachodnio - ukraiński a imperializm polski".

Pamiętajmy tylko: Słowacy woleli autonomię niż niepodległość.

Tse.

Wnioski o odznaczenia

WARSZAWA (Pat). Wobec tego, iż szereg organizacyj nie zdążył do tej pory nadesłać do odnośnych ministerstw wniosków w sprawie odznaczeń, p. prezes Rady Ministrów zezwolił na przedłużenie terminu nadsyłania tych wniosków do końca 1938 r.

Jedyna kandydatura na prezydenta Czechosłowacji

PRAGA (Pat). Rokowania, prowadzone między czeskimi, słowackimi i karpatoruskimi czynnikami rządowymi i politycznymi w sprawie wyboru Prezydenta Republiki, zakończyły się jednomyślnym porozumieniem co do kandydatury dra Emila Hachy, pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, profesora Uniwersytetu Karola IV w Pradze.

11 funkcjonariuszów więziennych
staje przed sądem pod zarzutem współudziału w katowaniu więźniów

WARSZAWA (Pat). Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje:

W dniu 24 listopada odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Lublinie proces karny przeciwko 11 b. funkcjonariuszom straży więziennej, zatrudnionym w rolniczym ośrodku pracy więźniów w Szczekarkowie (pow. puławski). W obozie tym w czerwcu br. zmarło trzech więźniów.

Natychmiast zarządzone dochodzenie prokuratorskie ujawniło, że przyczyną zgonu były uszkodzenia cielesne, zadane przez część współwięźniów tzw. drużynowych, przy biernym, a w pewnych wypadkach także i czynnym współudziale funkcjonariuszów straży więziennej.

Winni powyższych przestępstw potraktowani zostali z całą surowością prawa. Funkcjonariusze straży więziennej z komendantem ośrodka, aspirantem Śliwińskim na czele zostali zawieszeni w czynnościach, następnie zaś ukarani dyscyplinarnie usunięciem ze służby. Obecnie od powiadać oni będą w charakterze oskarżonych za niedopełnienie obowiązku, bądź przekroczenie władzy w stosunku do podległych im więźniów, przy czym prokuratorowi polecone domagać się zastosowania jak najsurowszej kary.

Jednocześnie Ministerstwo Sprawiedliwości zarządziło nadzwyczajną inspekcję we wszystkich ośrodkach pracy więźniów. Inspekcja ta, przeprowadzana ze szczególną skrupulatnością, wykazała, że stan rzeczy nie nastręcza nigdzie jakichkolwiek zastrzeżeń. Stwierdzono, że wszystkie ośrodki pracy utrzymane są na właściwym poziomie, więźniowie zaś w ośrodkach tych zatrudnieni, żadnych skarg nie zgłaszają.

W świetle powyższego pożałowania godne fakty, które w okresie pięciu tygodni wydarzyły się w Szczekarkowie uznać należy za sporadyczne i wyjątkowe, reakcję zaś, którą pociągnęły za sobą, za odpowiadającą obrazonemu poczuciu sprawiedliwości.

Wybory do rad gromadzkich w Nowogródczyznie

Starosta powiatowy w Słonimie zarządził wybory do rad gromadzkich na terenie pow. słonimskiego. Wybory odbędą się w 198 gromadach w dniach 16, 17 i 18 grudnia rb. Prace przygotowawcze są już w pełnym toku.

* * *

Z Baranowicz donoszą, że starosta powiatowy baranowicki zarządził wybory do rad gromadzkich. Wybory odbędą się w 284 gromadach na ogólną ilość 286 gromad w okresie od 14 grudnia do 7 stycznia. Wstępne czynności, jak: ustalenie ilości radnych w każdej gromadzie, podział na obwody i kalendarz czynności wyborczych — zostały już dokonane.

Komandoria orderu Odrodzenia Polski
na trumnie tragicznie zmarłego inż. Szuberta

LWÓW (Pat). Odbył się we Lwowie pogrzeb ś. p. inż. Konrada Szuberta, dyrektora Lasów Państwowych okr. lwowskiego i delegata Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych dla Śląska Zaolzańskiego, który zginął w katastrofie samochodowej pod Janowem, niedaleko Lwowa.

Po wyniesieniu trumny do katafalku, z mównicy przemówienie wygłosił p. minister roln. i ref. roln. Poniatowski, kreśląc zasługi powszechnie cenionego i szanowanego ś.p. dyr. Szuberta. Adiutant przyboczny Pana Prezydenta R. P. wręczył ministrowi odznaki komandorii orderu Odrodzenia Polski, a p. minister udekorował nimi trumnę zmarłego.

Morderca skazany na śmierć

PIOTRKÓW (Pat). Przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie zakończył się w dn. 23. bm. proces przeciwko Ignacemu Pasternakowi, oskarżonemu o zamordowanie swego sobowtora.

Pasternak został skazany na pozbawienie wszystkich praw i karę śmierci przez powieszenie.

ZAKŁAD BADAWCZO-LECZNICZY do zwalczania nowotworów w Wilnie

W kwietniu roku 1931 grono osób (biskupi: Bandurski i Michalkiewicz dyr. Białas, dr Rudziński, dr Zacyn, prof. Opoczyński, prof. Michejda, prof. Eiger, pp. Maleszewski i Pelczar) utworzyło Komitet do walki z rakiem i zajęło się zorganizowaniem specjalnej do tego celu lecznicy i przy chodni.

Uzyskano bezpłatnie lokal w Domu Dobroczynności na Połockiej 6, dzięki poparciu obecnego prezesa p. M. Platera; tam urządzono przychodnię, rentgena, salę opatrunkową i szpital na 95 łóżek, w czym 60 magistrackich, czyli że Magistrat płacąc 2.800 zł mies. ma prawo przysyłać swoich chorych ubogich, którzy gdzie indziej nie znajdują pomieszczenia i opieki Od Min. Opieki Społecznej otrzymano 1000 zł subwencji. I to wszystko.

Zakład jest samowystarczalny, co dowodzi jak racjonalna i sumienna jest gospodarka, bo chorzy płacą zaledwie 4 zł za badania, plus rentgen i koło 4 zł za dzień pobytu w szpitalu ale ta opłata jest bardzo „płynna", gdyż na ogół kuracje są długie, trwają rok i więcej. Zresztą przybywający z daleka i mający krewnych w mieście lub lżej chorzy wileńscy przychodzą tylko na zabiegi. Do 10 osobników zjawia się codziennie o porady—mniej więcej. Rocznie przez zakład przechodzi około trzystu chorych..

Dr Pelczar jest kierownikiem zakładu, mając do pomocy dr. dr. Bieloszewskiego, Laskowskiego (rentgenologa), ordynatora, Brezę, Samborskiego i 4 asystentów. Rentgen i rad są własnością zakładu, nabyte za własne pieniądze. To jest imponujący wyczyn!

Jeśli się zważy, że chorzy w zakładzie mają leczenie, utrzymanie i rentgena w zakresie przeważnie 4 zł dziennie, to raz jeszcze trzeba oddać najwyższe pochwały Kierownikom zakładu, że tak sobie umieją poradzić z wydatkami.

A chorych jest mnóstwo. Od Równego po Dzisnę, wsie wyrzucają na salę badań zniekształcone twarze i członki ludzkie. Oglądając fotografie tych chorych ma się wrażenie, że piękne dzieło Boże, twarz ludzką, odbicie nieśmiertelne duszy, zniekształciła ręka szatana, zmieniając rysy w jakąś maskę koszmarną. Rak umieszcza się wszędzie, ale najzłośliwszym figlem diabła jest rozwój tego potwora na nosie ludzkim, na wargach, w szczęce. A jednak... rozum, miłość bliźniego, nauka, praca lekarzy sprawia, że oglądamy te same twarze po kuracji radem lub rentgenem i na ogół są możliwie ludzkie, prawie normalne — uleczone.

Uprzejmości dra Pelczara zawdzięczam, że pokazują mi cały zakład: obwiązane kobiety, blade lub zżółkłe, leżą w jasnych, przewiewnych salach. Tu leży jedna pod promieniami gamma, które wydziela aparat rentgena, niszcząc na równi z radem nowotwory. Mają tę wyższość nad radem, że dają się zastosować do większych przestrzeni ciała ale działają słabiej niż rad na zwyrodniałe tkanki. Rad leczy przede wszystkim wewnętrzne uszkodzenia i organy kobiece oraz twarze. Nakłada się w gumowych rurkach, zamknięty w platynie i w złocie — tajemniczy, drogocenny klejnot, „jednostkę Curie" trzyma się do 30—20 m. Tubki są po 6.66 i 13.33 gr. Gdy się wyjmuje z organizmu to dziwne lekarstwo, które się nigdy nie zużywa, odnoszą je, po dezynfekcji, do skarbca. Kasetka o grubych, ołowianych ścianach, przez które nie przenika ciało promieniotwórcze, zawiera 33 miligramy radu, wartości 6 tys. złotych, rozłożone w wielu tubkach, będących ciągle na usługi, bo szpital jest zawsze pełny.

Po drodze mijamy w korytarzu zastawionym zielonymi roślinami różne opatulone kobieciny, wznoszące błagalne, cierpiące oczy do dra Pelczara. Miły uśmiech i łagodny gest ręki uspokaja i utrwala nadzieję wyzdrowienia. Jest zło, groźba, trwoga czyhające na nieszczęsną ludzkość, ale jest dobroć, rozum i nieustanna walka z szatanem ludzi z iskrą Bożą w duszy.

A teraz najciekawsze z tego wszystkiego.

Raka w swym ciele może zwalczyć człowiek sam. To znaczy, że są organizmy, w których się rak tworzy, zaistnieje, i... tenże organizm go zwalczy, rozłażące się macki roztopi, zdusi, znicestwi proces rozkładu tkanek. Tak stwierdzili lekarze wielekroć. Ale dlaczego jeden organizm to potrafi, inny nie, jakie są w danym człowieku właściwości, które tę odporność dają...? Tego mimo wysiłków tylu, mimo milionów wydanych na badania, analizy i próby, nie dało się odkryć. Kto zbada wreszcie naturę raka, jedynego schorzenia, które się wymyka analizie i rozpoznaniu jego przyczyn, ten stanie się dobroczyńcą ludzkości i sławnym na świat cały.

Hel. Romer.

Nożycami przez prasę

DEKRET PRASOWY

Prawie cała prasa polska omawia dekret prasowy, podkreślając przeważnie trudności praktyczne, jakie mogą się wyłonić przy praktycznej realizacji dekretu. Poszczególne dzienniki omawiają szczegóły, natomiast „Kurier Warszawski" sili się na syntezę.

Ale wejdźmy w istotę rzeczy.

Co jest zawsze istotą winy i przestępstwa w dziennikarstwie!

Mówienie nieprawdy.

A jakie jest na to zło najlepsze lekarstwo i sposób naprawdę skuteczny, wychowawczy, trwale budujący!

Wielka swoboda w mówieniu prawdy.

Tego nic nie zastąpi. Wszystko inne będzie pozorne i nietrwałe. Nagromadzą się tylko zatory w prawidłowym rozwoju życia obywatelskiego.

To powinno być myślą przewodnią prawa prasowego chyba niespornie.

Zarazem zaś nikt nie zaprzeczy bodaj, że czynnikiem naprawdę rozstrzygającym o poziomie dziennikarstwa w danym kraju nie są same tylko, niezbędne zresztą, przepisy, lecz przede wszystkim zmysł obywatelski świata dziennikarskiego. On zaś jest tylko współczynnikiem ogólnego stanu życia obywatelskiego w kraju. I tu sprawa udoskonalenia dziennikarstwa staje się częścią tylko szerszego zagadnienia takiego ustroju, który dopuszcza, kształci i rozwija działalność obywatelską, świadomą swych praw i obowiązków.

Synteza słuszna. Nie tak ważna jest ustawa ograniczająca coś, jak ustawa organizująca dane zjawisko życiowe. To też ustawa o zawodzie dziennikarskim, jest rzeczą znacznie donioślejszą, niż organizacja nadzoru.

9 MILIONÓW WŁOCHÓW WRACA DO OJCZYZNY

Pod tym tytułem „Dziennik Poznański" przynosi następującą sensacyjną wiadomość.

Jest to gest zupełnie nadzwyczajny. — Jak już donosiliśmy — zresztą jako pierwsi z prasy polskiej — pod przewodnictwem ministra Ciano powstała specjalna komisja dla repatriacji wszystkich Włochów na całym świecie. Na podstawie zgłoszenia się w konsulacie swego kraju, każdy Włoch, gdziekolwiek przebywający, będzie mógł niebawem wrócić do ojczyzny.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że i Polska musi radykalnie zmienić swoją politykę emigracyjno-mniejszościową. Modne niegdyś „utrzymanie w terenie" jest dziś skazywaniem młodzieży polskiej na wynarodowienie.

Nie tylko Włosi, ale i my możemy być narażeni na to, że w pewnym momencie zwali się na kraj pół milionowa masa reemigrantów!

Co wówczas?

Jako kraj myśliwski mamy dużo kuropatw, ale najwięcej w dziedzinie emigracyjno-mniejszościowej.

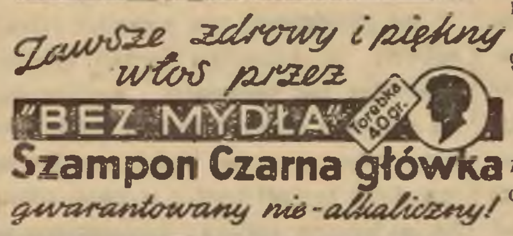
BĄDŹMY SPOKOJNI

Pruszyński napisał w „IKC" słuszny artykuł z niesłusznym takim oto ustępem.

Ludy kolonialne burzą się dzisiaj wszędzie, także w koloniach francuskich. Były powstania Druzów w Syrii, szerzy się bardzo mocno komunizm w Indochinach, nacjonalizm w Marokko, niezadowolenie u Malgaszów Madagaskaru. Jaki taki spokój można uzyskać kolonizowaniem pustych obszarów przez ludność z metropolii.

Niech się autor nie boi. Cywilizacja zachodnioeuropejska choruje na miękkie serce li tylko na papierze. Dadzą sobie radę.

l.



Nowy ambasador francuski w Niemczech

BERCHTESGADEN (Pat). Kanclerz Hitler przyjął nowego francuskiego ambasadora Roberta Coulondre, który złożył mu listy uwierzytelniające oraz listy odwołujące jego poprzednika Francois Poncet'a.

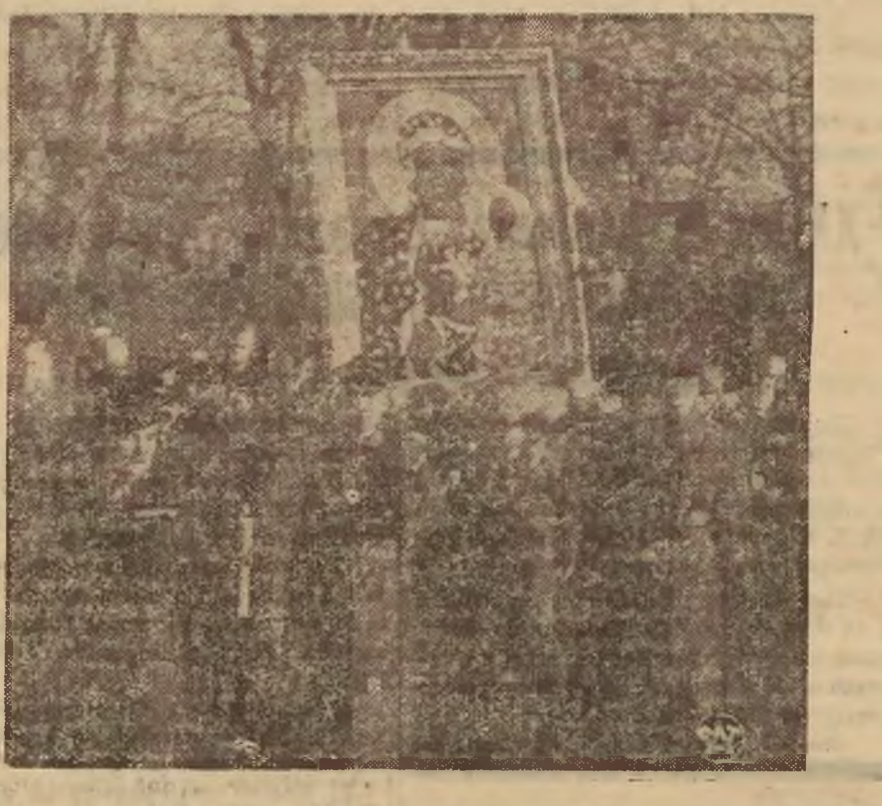
Konferencja państw bałtyckich w Kownie

KOWNO, (PAT). Minister spraw zagranicznych Litwy Łozorajtis zaprosił ministrów spr. zagr. Łotwy i Estonii na konferencję ministrów państw bałtyckich do Kowna. Konferencja ta odbyć się ma w dniach 19 i 21 grudnia.

Inwestycje w Oranach i Jewiu

KOWNO, (PAT). Rada ministrów przeznaczyła 25.000 litów na uporządkowanie m. Oran. Jak wiadomo, Orany znajdują się w ośrodku ruchu komunikacyjnego między Polską i Litwą.

Krążą pogłoski, że zostanie wyznaczona pewna suma na uporządkowania Jewia.



W dniu 20 bm. odbyło się uroczyste wprowadzenie kopii cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, ofiarowanej przez warszawski okręg Związku Postańców Śląskich i Ochotniczy Korpus Zaolzański do świątyni w Karwinie. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej niesiony w procesji przez delegację Związku Powstańców Śląskich, okręgu warsz.

Banda młodocianych morderców w Sowietach
Przywódców skazano na śmierć

MOSKWA, (PAT). W moskiewskim sądzie miejskim toczyła się rozprawa przeciwko bandzie grabieżców i morderców, wśród których znajdują się wyrostki 15 i 16-letnie. Do bandy należała również 16-letnia dziewczyna, niejaka Michajłowa.

Dwuch przewódców bandy sąd skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie, 11 na karę więzienia od 2 do 10 lat, a jednego uniewinnił.

Tajemniczy okręt u wybrzeży Norwegii

OSLO (Pat). Norweskie kontrtorpedowce „Sleipnir" i „Aegir" weszły w dniu wczorajszym do portu wojennego w Bergen, aby pozostać tam przez czas dłuższy.

Przyczyną tego zarządzenia jest systematyczne pojawianie się u zachodnich wybrzeży Norwegii okrętu nieznanego pochodzenia. Okręt ten zaobserwowany został w dniach ostatnich na wysokości miejscowości Stolmen.

5-lecie Kolejowego Koła Szybowcowego w Wilnie

Zarząd Kolejowego Koła Szybowcowego w Wilnie uprzejmie komunikuje, iż w **niedzielę 27 listopada br. o godz. 12** w sali kina „Znicz" odbędzie się uroczysta akademia z okazji 5 lecia istnienia KKS z następującym programem: 1) Zagajenie prezesa Koła. 2) Przemówienie prezesa Okręgu Kol. LOPP. 3) Referat o rozwoju, zadaniach i działalności Kolejowego Koła Szybowcowego. 4) Orkiestra, chór, deklamacje. 5) Film. Wstęp wolny.



Romantyczna miłość Ludwiki Śniadeckiej

Znamy ją przede wszystkim dzięki miłości Julka. On to ją opromienił królewską koroną, on nie skąpił swej kochance blasku księżyca ni gwiazd, jego oczami patrzymy dziś na Ludwisię. Któż z nas czytał obojętnie ten opis ostatniego pożegnania z pamiętnika poety:

„Dzień ten był dla mnie dniem piekielnym; zapewne w życiu drugiego takiego nie będzie. Przyszedłem o trzeciej po południu do Śniadeckich; zastałem ją razem z innymi osobami... Powiedziałem sobie, że na twarzy wzruszenia żadnego nie ukażę. Pamiętam, jak dano lody; z filiżanką w ręku oboje staliśmy w oknie; wszyscy byli daleko... Milcząc oboje patrzyliśmy na ulicę... Potem kilka słów obojętnych: chciała mi wmówić, że się zobaczymy...

„I już zajechały powozy... Pocałowałem ją leko w rękę i powiedziałem: „Nie zobaczymy się nigdy może..." Czułem, że zachwiałem się na nogach... Wkrótce odzyskałem zmysły, rozsądek, dumę, i nie podałem jej nawet ręki, kiedy siadała do kocza. Konie ruszyły; wyszedłem na ulicę i patrzałem za odchodzącym powozem; widziałem jeszcze voile od jej kapelusza, potem powóz się na chwilę zatrzymał, zapewne dla poprawienia uprzęży.. i znów ruszył dalej.. zniknął... i wszystko".

Cała miłość romantyczna zawiera się w tych dwu słowach: „I wszystko".

Miłości tej pozostał Słowacki wierny do końca. Ludwika stała się samą Miłością, przebyła podobną ewolucję w uczuciu poety, jak Beatrycze. 16 maja 1842 roku pisze Słowacki do matki:

„Dziękuję ci, droga, za wiadomość o Ludce. Imię to ma dla mnie czar dziwny. Niedawno miałem o niej sen śliczny: Zdawało mi się, żeśmy się spotkali u stóp wielkich, olbrzymich wschodów, w przysionku jakiegoś pałacu... Wiedziałem, że ją tam spotkam, zebrawszy więc całą moc i energię, przystępowałem do niej i, spojrzawszy na twarz jej, niestety, już zmienioną, założyłem ręce i chciałem do niej mówić... Ale zaledwie pierwsze słowa wyrzekłem, buchnął mi z serca płacz gwałtowny, i padłem na wschody, jak Dante przed Franceską... Wtenczas ona, stojąc nade mną z litością, ręką zdjęła ze swej twarzy tę niby maskę mglistą, która ją była odmieniła i, piękniejsza, niż dawniej, przez kilka chwil patrzała na mnie. Potem zaczęła iść po wschodach zwolna... i słyszałem echa jej chodu coraz wyżej niknące, aż wreszcie znikło zupełnie. Lecz ten gest, którym ona z twarzy swojej zdjęła odmianę całą lat i smutków, był zadziwiającej piękności".

Było to niejako drugie pożegnanie poety z Ludką, które jak fala obfita wróciło po latach, wróciło „przeanielone", jeśli wolno w tym miejscu użyć słowa poety.

Za cóż ten zimny kamień
Na serce nasze się wali!
Żeśmy się kiedyś w kraju omamień
Na jednej drodze spotkali!
Że cię tak długo dźwiękami lutni
Budziłem i do snu kładłem!
A ty smutniejsza, niż ludzie smutni,
Za innem biegłaś widziadłem...

Tak się przedstawia najbardziej znany rozdział z życia Ludwiki Śniadeckiej, o którym ona zaledwie wiedzieć chciała, a który nosi tytuł: Juliusz Słowacki.

Rozdział ten dla literatury naszej jest najważniejszy. Ale dla samej Ludwiki Śniadeckiej bynajmniej najważniejszy nie był. Bowiem...

„Za innym biegła widziadłem"

* * *

Nie możemy się ostatecznie dziwić, że dwudziestojednoletnia Ludwika nie zakochała się w czternastoletnim Julku Słowackim. Gdyby wiedziała, że ten mały chłopiec, który pisał wiersze zachwycające młode panny— ale któż wówczas wierszy nie pisał? — będzie zasiadał na drugim obok Mickiewicza słońcu naszej wielkiej poezji, może by najwyżej nie napisała do siostry tych słów:

„Wyobrażają sobie, że jest we mnie zakochany i kilka faktów zdaje mi się to potwierdzać, tańczyłam więc, ale napróżno zabijałam się, żeby wyglądać wesoło, straszna mnie żarła nuda".

Nuda ją żarła, gdy tańczyła ze Słowackim. I ostatecznie—cóż w tym dziwnego, robiła przecie zwykłą grzeczność towarzyską pani Salomei, która prosiła ją o te tańce, twierdząc, że tym robi łaskę chłopcu.

Biedny Julek!

Serce Ludki było już dawno uwięzione — była przecie kobietą romantyzmu, rozmiłowana do egzaltacji w Byronie, miłująca wszystkie akcesoria romantyczne. A była dziewczyną żywą, wysportowaną — pasjami lubiła konną jazdę — obdarzoną żywą wyobraźnią. Wybrańcem jej został oficer rosyjski, Włodzimierz Korsakow.

„Wyglądał na bohatera romansu, miał twarz wyrazistą, sympatyczną, dużo dowcipu i uczucia liberalne, chcąc więc nie chcąc zawracał głowy pannom"—pisze o nim w swych pamiętnikach Gabriela Puzynina. Cóż dziwnego, że zawrócił również głowę Ludce.

Jeżeli się pisze o bohaterach miłosnego romansu, trzeba na nich patrzeć ich własnymi oczami. Z listów do siostry wiemy, jak nań patrzała Ludwika:

„Chmura ciemnej melancholii, co przysłania stałą pogodę jego czoła i ogień spojrzenia, błyski duszy, które przechodzą po twarzy, dały mi żywo odczuć za każdą razą, kiedy zatrzymywałam oczy moje na nim, że to

Dokoła bankructwa banku Bunimowicza

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie syndyków. Oczekiwany jest komunikat władz. Zapytania banków zagranicznych. Z Litwy przybył specjalny wysłannik. Zagrożeni „milionerzy“

Następujące szybko po sobie wypadki, dotyczące banku Bunimowicza, trzymają w napięciu sfery gospodarcze nie tylko naszego miasta, lecz całej połaci Ziem Północno-Wschodnich.

Ogłoszenie upadłości, uchwalone wczoraj na niejawnym posiedzeniu Sądu Okręgowego w Wilnie, wywarło w sferach gospodarczych bardzo silne wrażenie.

Należy bowiem wziąć pod uwagę, że cały szereg gałęzi przemysłu był bardzo zainteresowany w tym banku i ściśle z nim zespolony. Tak np. z bankiem Bunimowicza utrzymywali bardzo ścisły kontakt eksporterzy drzewa, przemysłowcy leśni. Bank finansował eksport drzewa za granicę. Nawet szereg firm włókienniczych w Białymstoku utrzymywało z bankiem ścisły kontakt. Zainteresowany był również w znacznym stopniu przemysł garbarski, futrzarski itd.

ZAGROŻONE ŻYDOWSKIE KASY BEZPROCENTOWE.

W przykrym położeniu znalazł się również szereg żydowskich kas bezprocentowych w Wilnie i na prowincji. Podobno, koło 50 takich kas zostało poważnie zagrożonych w swej egzystencji, tym bardziej, iż nie wiadomo, kiedy bank zacznie wypłacać wkłady.

Jak już donieśliśmy, wczoraj po ogłoszeniu upadłości sąd wyznaczył syndyków w osobach adw. adw. Sejfera i Krajewskiego oraz długoletniego pracownika tegoż banku p. Kasztańskiego.

PIERWSZE POSIEDZENIE SYNDYKÓW.

Wczoraj o godz. 10 rano w lokalu banku rozpoczęło się pierwsze posiedzenie syndyków masy upadłościowej. Posiedzenie trwało do godz. 12 p. p. i zostało przerwane z powodu pogrzebu właściciela banku Tobiasza Bunimowicza. Pogrzeb odbył się o godz. 1 p. p. Zwłoki wyprowadzono z mieszkania przy ulicy W. Pohulanka 5.

Syndykowie i wszyscy urzędnicy banku udali się celem oddania ostatniej posługi b. p. Bunimowiczowi, którego śmierć wszyscy współpracownicy szczerze opłakują.

O godz. 5 p. p. wznowiono posiedzenie syndyków, które trwało do późna wieczorem.

Na posiedzeniu tym powzięto szereg uchwał. W pierwszym rzędzie syndycy sporządzą spis inwentarza, doprowadzą do porządku aktywa i pasywa banku i dopiero wówczas można będzie określić jakie straty poniósł bank i w jakim odsetku wypłacone zostaną zainteresowanym ich wkłady.

Wiadomo jest również, że bank dziś zostanie otwarty.

TESTAMENT ZMARŁEGO BANKIERA.

Prócz ogłoszenia upadłości, co dotyczy wyłącznie banku jako przedsiębiorstwa, władze sądowe wszczęły również postępowanie spadkowe. Wiadome jest, że bankier pozostawił testament, którego narazie nie otworzono.

Spadkobierczynią została prawdopodobnie zamieszkała w Paryżu córka Bunimowicza.

ZAPYTANIA BANKÓW ZAGRANICZNYCH.

Parę banków na Łotwie oraz jeden bank na Litwie, z którym bank T. Bunimowicza utrzymywał stały kontakt, nadesłało zapytania z prośbą o wyjaśnienie sytuacji. Z Litwy nawet przybył do Wilna specjalny delegat zainteresowanego banku.

KOMUNIKAT WŁADZ.

Informują nas również, iż wkrótce władze ogłoszą specjalny komunikat, dotyczący dochodzenia, prowadzonego przez prokuraturę w sprawie nadużyć dewizowych. (c).

XX-lecie istnienia Związku Zawodowego Pracowników Miejskich m. Wilna

Poświęcenie Domu Związkowego

26 listopada 1938 roku Związek Zaw. Pracowników Miejskich m. Wilna obchodzić będzie uroczystość XX-lecia istnienia i poświęcenia Domu Związkowego przy ul. T. Kościuszki Nr 14b, na pięknie położonej posesji tuż nad Wilią.

Dom został pobudowany staraniem i ze składek członków Związku, co zasługuje na specjalne podkreślenie, gdyż rzadko który związek zawodowy może poszczycić się takim dorobkiem.

Związek Prac. Miejskich m. Wilna liczy bez mała 800 członków. Na terenie Wilna jest to największy i najsilniejszy Związek. Skupia w sobie pracowników etatowych i kontraktowych i to zarówno umysłowych jak i fizycznych.

Związek Pracowników Miejskich m. Wilna poza spełnianiem swych normalnych czynności, prowadzi rozwiniętą na szeroką skalę samopomoc koleżeńską i tak:

a) istnieje Kasa Oszczędn.-Pożyczkowa, dobrze presperująca, o kapitale obrotowym 142 tysiące złotych,

b) fundusz zapomogowy na wypadek śmierci członka Związku,

c) fundusz zapomogowy na wypadek śmierci członka rodziny, członka Związku,

d) istnieją 3 fundusze stypendialne: — 1) jeden fundusz stypendialny im. Marszałka Józefa Piłsudskiego dla ucznia Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie (już jeden stypendysta ukończył szkołę), 2) dwa fundusze stypendialne im. Ks. Biskupa Wł. Bandurskiego dla uczniów i uczenic wil. szkół zawodowych,

e) poza tym, w ważnych wypadkach Związek udziela doraźnie swym obecnym i byłym członkom bezzwrotnych zapomóg pieniężnych. Należy spodziewać się, że we własnym domu działalność Związku przybierze jeszcze szersze kręgi.

Tydzień przeciwrakowy



Budynek Główny Instytutu Radowego w Warszawie.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Nowogródczyźnie

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdziło statut Zrzeszeń Kupców Polskich w Baranowiczach, Szczuczynie Nowogródzkim i Lidzie. Stowarzyszenia te ostatnio rozwijają ożywioną działalność.

Nowinki radiowe

Powieść Cwojdzińskiego

Zdaje się, że po wielu próbach i poszukiwaniach powieść radiowa znalazła swoją ostateczną formę. Mówię o nadawanej obecnie powieści Cwojdzińskiego (21 m. 45). Próba udana. Powieść radiowa to w gruncie rzeczy nic innego, jak szereg nowelek — rozdziałów 10-minutowych. Drugi warunek to mocna dawka tego, co nazywamy wyobraźnią. Cwojdziński, aktor, autor i reżyser wybornie tym warunkom odpowiada. Z tematu zużytego zrobił rzecz interesującą dla każdego. Zachęcamy do słuchania. Powieść obecna jest o wiele lepsza od poprzednich.

* * *

Podajemy kilka cyfr z dziedziny statystyki radiofonicznej. Miesiąc październik jest już zazwyczaj mies. poważnego napływu radioabonentów. Na 1 listopada przybyło w całej Polsce 56.733 abonent. W ziwązku z tym ogólna cyfra podniosła się do 930.191 radioabonentów. Milion przekroczymy zapewne w grudniu.

Trzeba dodać, że w Wilnie przybyło 1.336 abonentów. Ogólna cyfra radiosłuchaczy w Wilnie wynosi 17.322 osoby. Pomnóżmy to przez 6, bo tyle na pewno słucha, a będziemy mieli połowę mieszkańców.

Za mało! Aparat radiowy powinien być w mieszkaniu każdego mieszkańca Wilna

Propaganda radia ma jeszcze sporo do roboty. l.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Według danych oficjalnych w województwie wileńskim zanotowano w czasie od 1 do 19 bm. zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie: 35 wypadków jaglicy, 22 gruźlicy — w tym 4 zgony, 21 — odry, 18 — płonicy, 18 — ospówki, 15 — błonicy, 10 — duru brzusznego, 8 — róży, 4 — grypy, 3 — krztuśca, 2 — zakażenia połogowego, 1 nagm. zapal. opon mózgowo-rdzeniowych i 1 wypadek tężca.

Ofiary

Złożyli na Fundusz Obrony Narodowej: p. Szyszło Bazyli — 5 zł, p. Kizieniewicz Paweł — 5 zł.

Pół żartem pół serio

Patologia

Patologiczne wprost zachwyty nad śmiercią znajdujemy w tygodniku akademickim „Dekada“. Próbka „lekkiego“ opisu:

Dawniej śmierć chodziła swobodnie, luzem i sądzę, że okropnie się nudziła. Bo co to za przyjemność latać od chaty do chaty i wybierać pojedyncze ofiary: Czasami zdarzały się co prawda epidemie — złote czasy śmierci...

Dziś każdy niemal narodek ma prócz zwykłej, starej śmierci, taką śmierć specjalną, wojenną śmierć...

Na każde zawołanie śmierć gotowa jest rozpocząć działanie i wymaga tylko dużej ilości pokarmu nawet w czasie snu kiedy śpi, to zn. podczas pokoju. Pokarm ten musi być solidny. Nie jakieś tam miecze i szable, ale duże kalibry dział, dobre materiały wybuchowe, prawdziwą miedź i w ogóle dużo i dobrze...

Cieszyć się, że różne gatunki śmierci ma każdy narodek — może tylko wyrodek.

Dekret prasowy

Jak donieśliśmy, dekret prasowy obowiązuje z dniem 28 listopada. Dekret wprowadza ostrzejsze kary za zniesławienie, obrazy itd., niż to było dotąd.

Wszyscy, którzy mają to i owo „na wątrobie“, powinni załatwić swoje sprawy przed 28 listopada. Później — będzie trudniej.

Humor przodków naszych

Szmoncesy, dowcipy aktualne — to jeszcze nie wszystko. Trzeba pamiętać o istnieniu książek z humorem przodków naszych. Pamiętać — i wracać niekiedy do tych książek.

Przypomnijmy sobie dzisiaj fraszki Franciszka Morawskiego:

NA DOKTORA.

Chcąc ci grzechu oszczędzić, twych lekarstw nie piję,
Lepiej, że mnie choroba, niż doktór, zabije

NA BASIĘ.

Że kobieta z kości swój początek bierze
Mocno temu wierzę;
Bo i Basia swoją złością
Stanęła mi w gardle kością.

NAGROBEK ŻARŁOKOWI.

Cicha była śmierć Urbana,
Właśnie gdy miał sos zaprawić,
Ziewnął nad resztą barana
I zaprzestał trawić.

jedyna dusza, która mogłaby mnie do głębi pojąć i zwrócić mi to, co moja dała mu bezpowrotnie... Będę go kochała, podziwiała do ostatniego tchu“.

I kto wie, kogo kochała romantyczna dziewczyna — czy wesołego, może nawet nieco swawolnego, oficera czy byrońskiego bohatera z chmurą ciemnej melancholii, przesłaniającą pogodę jego czoła... Taka już była epoka, gdzie rekwizyt, poza i strój fantastyczny wybijały się na plan pierwszy. Byli tacy synowie romantyzmu, którzy po długiej walce wydobywali się z tych teatralnych dekoracyj i zdobywali ową wielką mądrość, która przez maskę aktora dociera do oblicza człowieka. Ależ nie żądajmy tego od Ludki Śniadeckiej, egzaltowanego dziewczęcia, o żywych oczach, ostrym nosku i wspaniałych puklach ciemnych włosów i o sercu przepełnionym Byronem, dostającej wypieków na myśl o walce o niepodległość Grecji (tam był Byron), a obojętnej na proces filomatów a nawet na powstanie listopadowe (tam Byrona nie było). Nie żądajmy od Ludki Śniadeckiej, by zdołała się otrząsnąć z akcesoriów tej najbardziej sugestywnej epoki.

Jest całkowicie człowiekowi obojętne: czy cierpi z winy realnych okoliczności życiowych, czy takich lub innych akcesoriów. Cierpienia romantyczne Ludwiki były całkiem realne i zgoła nieteatralne, były bolesnym ściśnięciem się serca. Bo ostatecznie, czy kochała wyimaginowaną chmurę romantyczną na czole czy wesołego oficera czy romantyczne widziadło czy Włodzimierza Korsakowa — o to mniejsza! Istotne było, że kochała. I że dla swej miłości cierpiała, choć zapewne czasem w cierpienie to wkradała się lekka satysfakcja, że cierpi... romantycznie.

Powiecie, wy, trzeźwi ludzie XX wieku, że to nieprawda. A jednak gdy dochodzi do Ludwiki wieść, że ukochany zamierza się żenić, pisze zrozpaczona:

„Nieco uroku na życie moje rzucają obecnie bzy i słowiki, a także czytanie niekiedy Ariosta i przechadzka po alei z dnia na dzień ciemniejszej — nowy ekonom umyślił tam zrobić ławkę darniową... przypomina to całkiem grobowiec“.

Czyż mogła się obyć romantyczna miłość bez... grobowca?

I tak waha się serce Ludwiki między cierpieniem a radością, między rozpaczą a nadzieją. Aż w końcu roku 1825 uderza w nią grom — wieść o grudniowej rewolucji. Czy nie odbije się to na życiu, a przynajmniej karierze Korsakowa? Nad dekabrystami zawisła straszna ręka cara. A Korsakow?

Był związany w jakiś sposób ze spiskowcami — to pewna. Na szczęście bawił w czasie rewolucji we Włoszech — to go ocaliło. Były wprawdzie pewne konsekwencje... kariera jego została zachwiana. Ale żył... był wolny... Ludwika będzie go mogła czasami widywać.

Żyje tą myślą, książkami, poezją, stęskniona i nieszczęśliwa. I mniejsza o to, czy była to miłość prawdziwa czy romantyczna imaginacja. Dość, że cierpienia podważyły jej zdrowie, że dostawała „konwulsyj“, omdleń, osłabienia.

Wiosną 1828 roku wybuchła wojna bałkańska. Korsakow brał w niej udział dowodząc pułkiem piechoty. Spisywał się niezgorzej, serce Ludwiki przepełniała trwoga, duma, nadzieja. Żyła tylko wojną, która mogła jej zabrać ukochanego na zawsze, mogła też dać mu sławę, stanowisko, karierę. Przez cały ciąg wojny lekturą jej stają się gazety, drży przy opisie każdej batalii, grożącej jej kochankowi. Wreszcie przychodzi ukojenie, wojna wygasa, wiadomo jest, że pokój już bliski.

I w te chwile radości spada wieść dla Ludwiki gorsza od śmierci — w ostatnich dniach wojny „rażony kulą w głowę, w chwili kiedy brał szturmem baterią nieprzyjacielską przy zdobywaniu Szumli“ zginął Włodzimierz Korsakow.

Cios jest straszliwy. Miłość do Korsakowa przeradza się u Ludwiki w chorobliwy wprost kult. Jak pisze o niej Słowacki:

„Myśl o niej jest rozdzierająca Obłąkana... wpadła w czarną melancholię... nikt jej nie przywiązuje do świata... Gdybym mógł tak stanąć przed nią, blady i milczący, przycisnął bym ją do serca i może mój głos obudziłby w niej jakie milsze wspomnienie... O, gdyby ona wyjechała za granicę... Szedłbym za nią jak anioł strzegący ją od nieszczęścia, a jeśliby chciała, nigdybym się jej nie pokazał, byłaby zawsze dla mnie, jak święty obraz wspomnień...“

Oboje byli wierni swojej miłości, miłości w dużej mierze... wyimaginowanej. Ale miłość ta była tak silna, że życie codzienne stawało się wobec niej błahe i szare. Cóż Ludwikę mogły obchodzić inne sprawy, poza wspomnieniami o zmarłym. Zaledwie reagowała na nieszczęścia rodzinne, na śmierć matki, później Jana Śniadeckiego. Powstania listopadowego niemal że nie zauważyła. Zatopiona była całkiem w swej cichej, prawdziwie chorobliwej kontemplacji pamięci zmarłego. Zaczyna poważnie zapadać na zdrowiu. Wreszcie w roku 1833 wyjeżdża do Odesy.

W mieście tym przemieszkała dziewięć lat, zapełnionych wspomnieniami o zmarłym. Postanawia uczcić miejsce jego zgonu, założyć przy jego grobie jakiś zakład filantropijny. Marzy o tym, że kiedyś legnie obok ukochanego a na grobie jej zasadzą krzak róży, którą Włodzimierz tak lubił...

* * *

Mówcie, przyjaciele, co chcecie, ale była to miłość. Może „imaginowana“, może „romantyczna“, może „bajronistyczna“, ale prawdziwa. Ludwika to natura spragniona miłości całą duszą. I tkwiła w niej miłość głęboko, skoro przez tyle lat nie zbladła i nie wygasła.

W roku 1842 ruszyła Ludwika do Konstantynopola, by realizować swą ideę uczczenia Włodzimierza Korsakowa. I tam spotyka drugą miłość swego życia, której zostanie wierna do śmierci.

W. T.

KRONIKA

Listopad **24** Czwartek

Dziś: Jana
Jutro: Katarzyny P. M.

Wschód słońca — g. 7 m. 09
Zachód słońca — g. 3 m. 03

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 23.XI. 1938 r.

Ciśnienie 750
Temperatura średnia + 5
Temperatura najwyższa + 7
Temperatura najniższa + 4
Opad 1,3
Wiatr południowy
Tend.: Wzrost
Uwagi: Pochmurno, deszcz

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasladskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stałe dyżurują apteki: Peka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Likwidacja robót wodociągowo-kanalizacyjnych.** Zarząd Miasta zlikwidował prawie już wszystkie prowadzone dotych czas na terenie miasta roboty wodociągowo-kanalizacyjne. Obecnie na robotach tych przy wykończeniu ul. Zacisze pracuje zaledwie 50 bezrobotnych. I te ostatnie roboty zlikwidowane zostaną już w najbliższym czasie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Klub Włóczęgów.** Jutro, w piątek, 25 bm. w Instytucie Europy Wschodniej odbędzie się zebranie Klubu z prelekcją prof. Tibora Csorby pt. „Wspólna granica polsko-węgierska a Ruś Przykarpacka". Koreferat wygłosi p. Sławek Olechnowicz. Początek o godz. 20.15. Wstęp za zaproszeniami. Informacje w sprawie zaproszeń — tel. 16-90 w godz. 16—17.30.

— **„Alkoholizm a choroby społeczne".** 24.XI. 1938 r., o godz. 6 po poł. w lokalu Ośrodka Zdrowia — ul. Wielka 46 p. A. Tołłoczko wygłosi odczyt z ramienia Wil. T-wa „Mens" pt. „Alkoholizm a choroby społeczne". Wstęp wolny.

— **„O Litwie współczesnej"** wygłosi referat p. dr Wł. Wielhorski w sobotę na herbatce Polskiego T-wa Krajoznawczego w lokalu Związku Literatów (Ostrobramska 9). Goście mile widziani.

— **Akademicki Związek Morsko-Kolonialny RP.** w Wilnie urządza 24 bm. przy ul. Bakszta 15 „Wieczór żeglarski". Początek o godz. 20. Po „wieczorze" — tańce. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

— **Posiedzenie Wydziału III T-wa Przyjaciół Nauk** odbędzie się w piątek 25 bm., o godz. 19 w lokalu Seminarium Historycz nego USB (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt prof. dr W. Świdy pt. „Sędziowski wymiar kary".

— **Ze Związku Pań Domu.** W piątek, 25 bm., o godz. 17 Zamkowa 7 m. 1, 1 p. Zofia Iwaszkiewiczowa zagai pogadankę dyskusyjną na temat: Zła i dobra rodzina. Goście mile widziani.

RÓŻNE

— **Hallo! Hallo!** Bawimy się jak zwykle wesoło na **Wielkiej Zabawie Tanecznej** w dniu 26 listopada rb. w wytwornych salonach przy ul. Orzeszkowej Nr 11b. Bufet wykwintny. Orkiestra wojskowa z zespołem jazzbandowym.

Dochód przeznacza się na pomoc zimową niezamożnym uczniom Szkoły Powszechnej Nr 24 im. Ad. Mickiewicza.

Początek o godz. 20. Wejście z szatnią 1 zł 30 gr.

— **„Instytut Germanistyki"** — Zamkowa 10. Nauka języka niemieckiego. Nowe grupy od 1 grudnia 1938 roku.

NOWOGRÓDZKA

— **W obliczu nadchodzącej zimy.** W ub. wtorek odbyło się pod przewodnictwem p. Fleszarowej zebranie sekcji propagandowej Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Postanowiono wzmocnić i rozszerzyć propagandę o konieczności składania ofiar na rzecz biednych i bezrobotnych, za pośrednictwem duchowieństwa, organizacyj społecznych, radia, prasy, ulotek, odezwy i imprez spo łecznych. Powzięto m. in. projekt urządzenia wieczoru literackiego z udziałem możliwie wszystkich „pracowników pióra", zamieszkałych na terenie wojew. nowogródzkiego.

— **Zebranie oddziałów ZS.** Zwyczajne doroczne zebrania członków ZS powiatu nowogródzkiego odbędą się w następujących terminach i miejscowościach: 8.XII — Nowogródek, Rożena, 9.XII — Nowogródek, Tatarski, 11.XII — Cyryn, 15.XII — Nowogródek, oddział żeński.

— **Wydział Rolny w nowym gmachu.** Wydział Rolny Nowogródzkiego Urzędu Wojewódzkiego przeniesiony został wraz z podległymi mu urzędami do nowo wybudowanego, dwupiętrowego gmachu przy ul. Słonimskiej.

— **Zebranie Związku Oficerów Rezerwy.** Odbyło się nadzwyczajne zebranie Koła Powiatowego Związku Oficerów Rezerwy w Nowogródku. Na zebraniu tym pod przewodnictwem kpt. T. Runge omawiano wszechstronnie zagadnienie uaktywnienia działalności Związku oraz poszczególnych członków w innych organizacjach.

— **Nowy Zarząd „Ogniska".** Przed paru dniami odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Ognisko" w Nowogródku, na którym powołano nowy Zarząd. W skład Zarządu wchodzą: jako prezes p. Cz. Połowiński, wiceprezes S. O. w Nowogródku oraz jako wiceprezes p. St. Radoliński, wicewojewoda nowogródzki.

LIDZKA

— **„Bławat Poznański" A. Miśkiewicz** Lida, ul. Suwalska (w lokalu dawnych jatek miejskich na rynku). Wielki wybór towarów. Ceny niskie i stałe. Obsługa szybka i fachowa.

BARANOWICKA

— **Skandal z „tanią" wycieczką do Warszawy.**

Było to w pierwszych dniach października br., kiedy Baranowicze obiegła jakaś tajemnicza i sensacyjna wiadomość, przekazywana z ust do ust, że władze miejscowe ZPZZ rozpoczęły zapisy na wycieczkę do Warszawy, która ma kosztować tylko 2 zł tam i spowotem i plus do tego zapewnia jeszcze dla uczestników bezpłatne utrzymanie i zwiedzenie stolicy w ciągu paru dni pomiędzy 23 a 25 października rb.

Rozgorączkowani tą niebywałą okazją robociarze i okoliczni chłopi przypuścili formalny szturm na siedzibę ZPZZ w Baranowiczach. Zapisy trwały przez kilka dni.

Później nagle wycieczkę odwołano. Wszys cy organizatorzy schowali się „po kątach", w miejscowej Radzie ZPZZ zabrakło pieniędzy do wypłaty i Rada ZPZZ w Baranowiczach została zawieszona. Niedoszli wycieczkowicze krążą już od przeszło dwóch miesięcy od biura do biura, gdzie przyjmowano zapisy i domagają się bezskutecznie zwrotu pieniędzy. Poszkodowanych obliczają na 2.000 osób.

— **ZAWÓD MIŁOSNY PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA.** W rzece Szczara, koło folw. Mielechy, gm. niedźwiedzkiej, utopiła się Stankiewicz Antonina, panna lat 27.

— **ZNÓW KRADZIEŻ ROWERÓW.** Z korytarza przy sklepie Gałuży w Darawie, na szkodę Packo Józefa, skradziono rower, wart. 90 zł. Na szkodę zaś Łodowskiego Lucjana, zam. w os. Czeremeślik, skradziono rower w Baranowiczach przy ul. Szeptyckiego.

— **SCHWYTAŁ NA GORĄCYM UCZYNKU OKRADANIA SPÓŁDZIELNI.** Goworowski Bronisław, zam. we wsi Jamiczno, gm. Dobromyśl, zameldował o częstej kradzieży towarów i gotówki ze sklepu spółdz. w Jamicznie. Na gorącym uczynku kradzieży schwytał Antonczyka Grzegorza.

— **Źrebak pod pociągiem.** Na szlaku kolejowym Baranowicze—Wilno, w odleg łości 1 i pół klm od przystanku Domaszewicze, pociąg pośpieszny zdążający do Wilna zabił źrebaka, należącego do Hałubickiego Cezarego, zam. we wsi Ciukantowicze.

— **Niebezpieczny sublokator.** Wardyńska Władysława, zam. w Baranowiczach (Kolejowa 76) zameldowała, że z jej mieszkania systematycznie kradziono gotówkę. Straty oblicza na 150 zł i podejrzewa o kradzież swego sublokatora Możejkę Franciszka.

Teatry wileńskie w hołdzie Józefowi Śliwickiemu

Wyjazd dyr. Kielanowskiego do Warszawy

Teatr „Lutnia" wysłał piękny wieniec z palm

23 i 24 listopada znany aktor i reżyser Józef Śliwicki obchodzi w Warszawie jubileusz 50-lecia swej pracy scenicznej.

Ze względu na ogromne zasługi dla rozwoju sceny polskiej, położone w ciągu długoletniej pracy, dla uczczenia Jubilata zawiązał się Komitet Wykonawczy, na czele którego stanął Juliusz Osterwa. Komitet wydał odezwę do aktorów całej Polski, pragnąc dzień jubileuszu Śliwickiego, uczynić „Dniem Święta Aktora".

O Józefie Śliwickim pisać nie trzeba, postać tego doskonałego aktora, reżysera i pedagoga jest dostatecznie



JÓZEF ŚLIWICKI.

popularna. Przypomnieć tylko należy, że znany jest on nie tylko ze swoich niezliczonych kreacyj scenicznych, ale był również długoletnim kierownikiem „pierwszej sceny polskiej" w chwilach dla niej najcięższych, bo w okresie okupacji rosyjskiej i niemieckiej. Józef Śliwicki był również jednym z założycieli potężnej dziś organizacji ZASP'u i jej prezesem — i tu na polu zawodowym położył ogromne zasługi, walcząc nie zmordowanie o lepsze jutro aktora polskiego.

W uroczystościach jubileuszowych tego zasłużonego aktora biorą obecnie udział w Warszawie wszystkie teatry polskie. Z ramienia teatru miejskiego w Wilnie wyjechała do Warszawy specjalna delegacja aktorów z dyrektorem Pobóg-Kielanowskim na czele.

Nasz teatr muzyczny „Lutnia" również nie pozostał w tyle. Wysłał on do Warszawy na ręce zasłużonego Jubilata wspaniały, artystycznie wykonany wieniec z palm o imponujących rozmiarach. Wewnątrz — wykonane z metalowych sztabek przedstawione są Góra Trzykrzyska i Zamkowa oraz herb m. Wilna — św. Krzysztof. Na szarfach zrobionych z samodziału umieszczono napisy: „Józefowi Śliwickiemu Wielkiemu Artyście teatr „Lutnia" w Wilnie 23.XI 1938 r." oraz „Cześć zasłudze i woli niezłomnej w umiłowaniu dobra społecznego".

Likwidacja prywatnego banku lichwiarskiego w Nieświeżu

Lejba Bloch i Abram Szwicki w potrzasku

Lotna brygada kontroli Urzędu Skarbowego wpadła nieoczekiwanie do Lejby Blocha, znanego lichwiarza nieświeskiego, oraz jego spólnika. Abrama Szwickiego, i „nakryła ich".

Zakwestionowano weksli na kilka set tysięcy złotych.

Wśród mieszkańców Nieświeża powstał popłoch, gdy żznaczna część ludności korzystała z „banku" Lejby Blocha i Abrama Szwickiego.

Kupiectwo, przemysł, i rzemiosło chrześcijańskie w dniu 8 grudnia 1938 r.

21 bm. odbyło się w Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie zebranie, poświęcone programowi uroczystości i imprez propagandowych, przewidzianych 8 grudnia rb., jako w dniu kupca, przemysłowca i rzemieślnika chrześcijańskiego.

W dniu tym o godz. 7 rano odbędą się uroczyste „rorąty", o godz. 12—14 przejazd głównymi ulicami miasta pomysłowo udekorowanych kilkudziesięciu pojazdów. Poza tym — Zarząd Stowarzyszenia i Komisja Unarodowienia Handlu ma się zwrócić do całego chrześcijańskie go kupiectwa, przemysłu i rzemiosła o udekorowanie efektownymi wystawami okien sklepowych i ich oświetlenie przynajmniej do godz. 22. Fachowe jury wyróżniać będzie wystawy dyplomami. Przedsiębiorstwa, ubiegające się o wyróżnienie, lub mające zamiar się dołączyć do korowodu, winny to zadeklarować w Stowarzyszeniu Kupc. i Przem. Chrześc. w Wilnie przy ul Bakszta 11 do 3 grudnia rb.

Życzliwe poparcie przez zorganizowanie w dniu 8.XI rb. przy parafialnych kasach bezprocentowych, licznych zebrań i okolicznościowych odczytów, przyrzekł obecny na zebraniu przedstawiciel Zarządu Kas Bezprocentowych. Również przedstawiciel rzemiosła chrześcijańskiego zadeklarował w przewidzianych impre zach czynny udział.

Dorożkarze przeciwko „komunikacji autobusowej" w Baranowiczach

W swoim czasie kursował w Baranowiczach między dworcem i miastem autobus żydowski niejakiego p. Kuszczyńskiego, któremu w zimie br. odebrano koncesję i Baranowicze zostały pozbawione „miejskiej komunikacji autobusowej".

Oczywiście, zyskali na tym tylko dorożkarze i ceny kursu z dworca do miasta zwyżkowały prawie o 50%. Zadowoleni z wytworzonej sytuacji, dorożkarze zostali niemile zaskoczeni z chwilą, gdy znów znalazł się nowy przedsiębiorca i otrzymał zezwolenie od władz na uruchomienie komunikacji autobusowej pomiędzy dworcem i miastem. Na tym tle ostatnio powstały ostre utarczki pomiędzy dorożkarzami a właścicielami i obsługą samochodu.

Dorożkarze są najbardziej zrażeni tym, że nowy przedsiębiorca, będąc chrześcijaninem, do obsługi autobusu zaangażował wyłącznie żydów. To też w ostatnich dniach jeden z dorożkarzy na st. Baranowicze-Polskie pobił dotkliwie Klechina Szymchę, szofera autobusu, a wszyscy inni dorożkarze podobno zagrozili, że uczynią to z każdym szoferem-żydem, który się odważy jeździć na kursującym w Baranowiczach autobusie.

Trzy osoby w morzu płomieni

Tragiczny wypadek podczas pożaru kuźni pod Wilnem

Wczoraj rano, we wsi Rudniki, gminy rudziskiej z nieustalonych na razie przyczyn zapaliła się kuźnia braci Milewskich. Ogień zaczął się szerzyć z wielką szybkością, obejmując budynek ze wszystkich stron. Bracia Milewscy 20-letni Jan i 26 letni Stefan wraz z robotnikiem Józefem Żylińskim, chcąc ugasić ogień, weszli na dach kuźni.

W pewnej chwili dach pod nimi załamał się i wszyscy trzej wpadli do płonącej kuźni.

Wydostali się oni z płomieni w okropnym stanie. Ubranie zamieniło się w strzępy, zaś ręce, nogi i twarze zostały poparzone. W stanie ciężkim przywieziono wszystkich trzech do Wilna do szpitala św. Jakuba. (c).

Aresztowanie listonosza-defraudanta

Przyjechał do Wilna trwonić przywłaszczone w Krakowie pieniądze

Wypadki często podlegają prawu serii. Niedawno donieśliśmy o aresztowaniu młodocianego defraudanta Józefa Lipko, który przyjechał do Wilna z przywłaszczonymi 13 tysiącami zł. Ostatnio policja aresztowała jeszcze jednego defraudanta. Okazał się nim listonosz Henryk Piasecki z Krakowa. Przywłaszczył on około 4 tysięcy zł i zbiegł do Wilna, gdzie w ciągu kilku dni prowadził hulaszczy tryb życia.

Podczas rewizji znaleziono przy zatrzymanym 2 tys zł. Resztę zdążył już „puścić".

Listonosza-defraudanta wysłano pod eskortą do Krakowa. (c).

RADIO

CZWARTEK, dnia 24 listopada 1938 r.

6,57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 Odcinek prozy: „Pamiętnik wiejskiego proboszcza" — dokończ. fragm. z pow. Jerzego Bernanosa. 9.00—11.00 Przerwa. 11,00 „Głuchy pieśniarz — Beethoven" — poranek muzyczny dla szkół. 11.25 Z oper Verdi'ego. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. — 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Muzyka operetkowa. 14,00—15.00 Przerwa. 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą. 15,15 Kłopoty i rady: Pechowy dzień — audycja. 15,30 Muz. obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Przemysł a obronność kraju — odczyt. 16,35 Co to jest rak i jakie są możliwości leczenia — odczyt. 16,50 Koncert muzyki operowej. Wyk. Orkiestra Rozgł. Wil. 17,40 Wspomnienie z POW — odczyt. 17,55 Informacje turystyczne. 18,00 Przegląd prasy sportowej 18,05 Utwory fortepianowe w wyk Teresy Dąbrowskiej. 18.20 „Daremne wysiłki" — pogad. W. Bolesławskiego. 18,30 O tytułach utworów muzycznych — gawęda. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21,00 Teatr Wyobraźni: „Kordian" — zradiof. fragmenty z dramatu Juliusza Słowackiego. 22,00 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 22,10 Notatki Wilnianina — prowadzi Mik. 22,00 „Hektor Berlioz" — pogadanka w opr. Jadwigi Jasiewiczówny z ilustracjami z płyt. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Koncert muzyki polskiej. 23,55 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 25 listopada 1938 roku.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 Czytanki wiejskie: Podróż Guliwera. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Intermezzą i serenady. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Ulubione opery: „Don Juan" Mozarta w opr. Stanisławy Harasowskiej. 13.30 Koncert popularny. 14.00 Przerwa. 15.00 1) Rozwiązanie zagadki dźwiękowej z dn. 21.X.38; 2 „Wulkan" — reportaż dla młodzieży. 15.25 Poradnik sportowy. 15.35 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Muzyka klasyczna. 16.55 Starzy i młodzi — felieton 17.10 Popularna muzyka fortepianowa. 17.45 Audycja dla wsi: 1) „O paszach treściwych" — pog. inż. R. Węckowicza; 2) Poradnik rolniczy — prow. A. Przegaliński; 3) Na nutę ludową; 4) Gliniane nogi olbrzyma — pog. W. Siła-Nowickiego. 18.25 Wycieczki i spacery — prowadzi E. Piotrowicz. 18.30 „Wypędzenie okupantów z Krakowa w listopadzie 1918 r." — fragment z książki M. Rusinka p. t. „Burza nad brukiem". 18.55 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Temperamenty" — powieść mówiona. 21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. 22.30 Poezja wieku złotego. 22.45 Muzyka z płyt. 22.55 Rez rwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Z teki policyjnej

Kazimiera Bielska (Legionowa 138) zameldowała, że niejaka Stefania Maciejewska skradła na szkodę Dyrekcji PKP 7 podkładów.

* * *

Władysław Marcyniak (Zarzeczna 1) sanitariusz szpitala Sawicz podczas naprawiania okien spadł z drabiny, doznając ogólnych potłuczeń ciała. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Jakuba.

* * *

Wereneusz Łaciński (Straszuna 1) zameldował, że z biura firmy „Rurosan" Dawid Selc usiłował dokonać kradzieży. Selca aresztowano.

* * *

Na ul. Sadowej został zatrzymany niejaki Frachtenberg, który niósł pod płaszczem baterię anodową „Centra" i nie mógł wytłumaczyć się skąd ją ma. (c).

Chałupnictwo na Wileńszczyźnie będzie zorganizowane

W związku z pracami międzyministerialnej komisji dla spraw przemysłu ludowego i domowego, koordynującej całokształt akcji pomocy dla drobnych wytwórczości, powstała podkomisja chałupnicza, zajmująca się organizacją pomocy dla chałupnictwa w Polsce.

W ramach tej akcji przewodniczący podkomisji nacz. Chrzanowski bawił 21 bm. w Wilnie i odbył dwie konferencje na temat sytuacji chałupnictwa na naszym terenie.

Pierwsza konferencja, która się odbyła w Izbie Rolniczej, dotyczyła spraw chałupnictwa wiejskiego (trykotarstwa, garbarstwa wiejskiego, wikliniarstwa i in.), druga — w Izbie Przemysłowo-Handlowej — poruszyła ogólne kwestie organizacji chałupnictwa na terenie Ziem Północno-Wschodnich oraz skoncentrowania całej akcji pomocy dla miejscowej drobnej wytwórczości. Na konferencji szczegółowo omówiono położenie w poszczególnych gałęziach rzemiosła i przemysłu, w których występuje u nas chałupnictwo.

Kradzież sprzętu radiowego tuż przy radiostacji na Lipówce

Antoni Pawłowicz wracając z Wilna do Rukojń furmanką, w której znajdował się radiosprzęt — zasnął po drodze. Z te go skorzystali nieznani sprawcy, którzy w pobliżu radiostacji na Lipówce skradli z wozu Pawłowicza sprzęt radiowy, wartości 300 zł.

Pawłowicz w ostatniej chwili obudził się. Spostrzegł sylwetki 4 uciekających osobników, lecz zatrzymać ich już nie potrafił. (c).

Kurjer Sportowy

Rekordy lekkoatletyczne Ameryki

Bilans tegorocznych wyników lekkoatletycznych w Stanach Zjednoczonych przedstawia się imponująco, szczególnie w biegach na dystansach krótkich. Notujemy poniżej ciekawsze dane:

100 y — 9,5 sek. uzyskali: Thalley, Reams, Glickman, Wolcott,
100 y — 9,6 sek. uzyskali: B. Johnson, Willis, Jeffrey, Allen, Greer, Ellerbee, Robinson,
100 m — 10,3 sek. uzysk.: B. Johnson,
100 m — 10,4 sek. uzysk.: Ellerbee i P. Walker,
100 m — 10,5 sek. uzysk.: Jeffrey, Greer i Wolcott,
200 m — 20,6 sek. uzysk.: Jeffrey,
200 m — 20,8 sek. uzysk.: Lewis,
200 m — 20,9 sek. uzysk.: Allen, Johnson, Emigh, Walker,
200 m — 21 sek. uzysk.: Ellsworth, Nelson, Davis, W. Miller,
200 m — 21,1 sek. uzysk.: Clifford,
400 m — 46,6 sek. uzysk.: Malott,
400 m — 47 sek. uzysk.: Woodruff, Belcher, W. Miller,
400 m — 47,2 sek. uzysk.: Howells, Kagle,
400 m — 47,5 sek. uzysk.: Herbert, Williams,
800 m — 1:51,3 min. uzysk.: Woodruff,
800 m — 1:51,5 min. uzysk.: Borbk,
800 m — 1:51,9 min. uzysk. Marion,
800 m — 1:25,1 min. uzysk.: Fenske,
800 m — 1:52,2 min. uzysk.: Beetham,
1500 m — 3:49,4 min. uzysk.: Fenske,
1500 m — 3:52,5 min. uzysk.: Cunningham,
1500 m — 3:52,8 min. uzysk.: San Romani,
1 mila — 4:07,2 min. uzysk.: Cunningham,
1 mila — 4:08,3 min. uzysk.: Zanterini,
1 mila — 4:10,6 min. uzysk.: Fenske,
1 mila — 4:11,4 min. uzysk.: San Romani,
1 mila — 4:12 min. uzysk.: Trutt,
3.000 m — 8:29 min. uzysk.: Fenske,
3.000 m — 8:39 min. uzysk.: Schwarzkopf,
3.000 m — 8:40,2 min. uzysk.: Mehl,
110 m płotki — 13,9 sek. uzysk : Wolcott,
110 m płotki — 14,2 sek. uzysk.: Humphrey,
110 m płotki — 14,3 sek. uzysk.: Woodstra, Gedeon, Patterson, Tolmich,
200 m płotki — 23 sek. uzysk.: Wolcott, Vickery,
200 m płotki — 23,1 sek. uzysk.: Woodstra,
200 m płotki — 23,3 sek. uzysk.: Berkeley,
200 m płotki — 23,4 sek. uzysk.: Reams, Robinson, Summer,
wzwyż — 205 cm — uzysk.: Cruter, Albritton,
wzwyż — 203 cm uzysk.: M. Walker,
wzwyż — 202 cm uzysk.: Smith,
wzwyż — 201 cm uzysk.: Thurber, Burke, Brown, Thompson, Allen, Lakava.

Sport w kilku wierszach

Francuski związek piłki nożnej zaprosił reprezentację Norwegii na mecz międzypaństwowy w Paryżu, który odbyć się ma 22 stycznia 1939 r.

Przypominamy, że w terminie powyższym grać miała przeciwko Francji drużyna Czechosłowacji. Przed paroma dnia mi Czesi spotkanie powyższe odwołali.

* * *

W Hamburgu po raz 48 walczyły piłkarskie reprezentacje Hamburga i Berlina w obecności 20 tysięcy widzów.

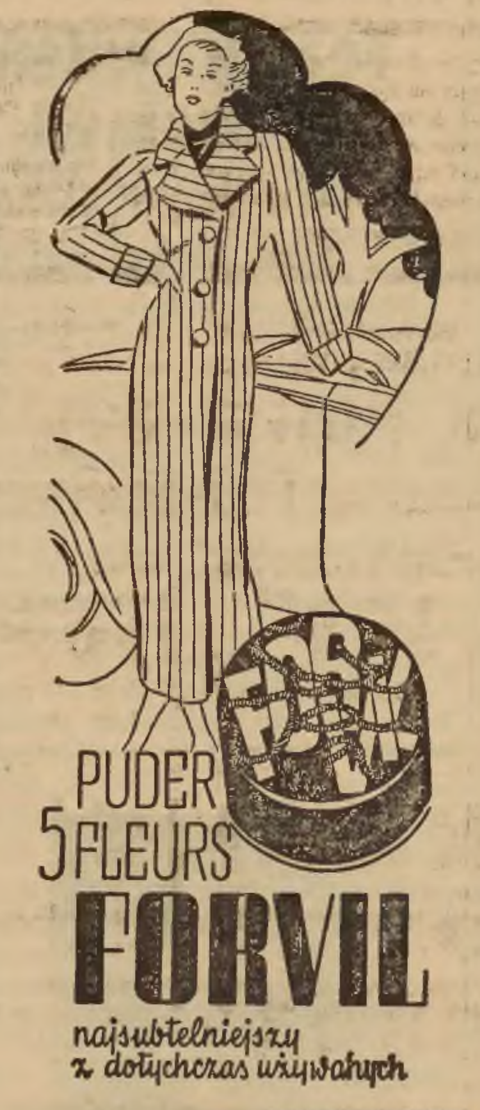
Zwyciężył zespół Hamburga 1:0 (0:0). Na rozegranych dotychczas 48 spotkań — w 21 meczach zwyciężyli Hamburczycy, w 18 — Berlin, a 9 — zremisowano.

* * *

Pod koniec ubiegłego sezonu tenisowego, liczba zarejestrowanych tenisistów w Niemczech wynosiła 75.800, o 5 tysięcy więcej niż w roku ubiegłym. W tym samym czasie czynnych było na terenie Niemiec 1.676 klubów tenisowych.

* * *

Fiński komitet olimpijski rozpisał konkurs na projekt propagandowego plakatu olimpijskiego. Na konkurs nadesłano 142 projekty. Specjalna komisja dokonała wyboru plakatu, na którym przedstawiony jest biegacz o rysach słynnego długodystansowca fińskiego — Paavo Nurmi'ego.



TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **„Mariella" w Teatrze na Pohulance.** Dziś, 24 listopada o godz. 20 ciekawa sztuka angielskiej autorki Keith Winter **„Mariella"** w reżyserii dyr. Kielanowskiego. Ceny popularne.

— Jutro, w piątek, dn. 25.XI ogodz. 20 **„Subretka"**.

— **Najbliższa premiera Teatru Miejskiego.** Najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance będzie komedia Calderoua de la Barca p. t. **„Sędzia z Zalamel"** — w pięknym poetyckim przekładzie Edwarda Porębowicza, którą reżysersko przygotowuje dyr. Kielanowski.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **Występy J. Kulczyckiej. „Krysia leśniczanka" po cenach propagandowych.** Dziś po raz ostatni ukaże się na przedstawieniu wieczornym świetna operetka Jarno **„Krysia leśniczanka"** z J. Kulczycką w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— **Premiera „Adrienne".** W sobotę po długich przygotowaniach wchodzi na repertuar nowa operetka W. Goetza **„Adrienne"**. Rolę tytułową kreuje J. Kulczycka. Wystawa całkowicie nowa.

— **„Ogniem i mieczem".** Wielki sukces, jaki towarzyszy przedstawieniu dla dzieci i młodzieży, skłania Teatr do powtórzenia w najbliższą niedzielę widowiska w 8 obrazach, według powieści H. Sienkiewicza **„Ogniem i mieczem"**. Wycieczki szkolne korzystają ze specjalnych zniżek. Ceny propagandowe.

— **Imre Ungar**, genialny ociemniały pianista wystąpi w dn. 29 bm. w sali b. Konserwatorium. Bilety sprzedaje „Filharmonia", Wielka Nr 8.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. **Jagiellońską 16 m. 6**, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

Dr **Słucki**
Baranowicze
choroby wewnętrzne i dzieci
ELEKTROKARDIOGRAF.
Przeprowadził się na I zauł. Szeptyckiego Nr. 3. tel. 219

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—" róg ul. 3 g. Maja obok Sądu

Nauka i Wychowanie

LEKCJI MUZYKI udziela dyplomowany pianista Konserwatorium Warszawskiego ze studiami zagranicznymi. Ul. Sawicz 11 m. 1.

Kupno i sprzedaż

Z powodu wyjazdu sprzedaje się sklep spożywczy, ul. Tomasza Zana 5.

LOKALE

LOKAL 4-pokojowy na biuro — wolny od 1 stycznia 1939 r. przy ul. Mickiewicza Nr 12. O warunkach dowiedzieć się w cukierni B. Sztralla.

POKÓJ lub 2 z wygodami do wynajęcia dla pań lub małżeństwa, Beliny 16 m. 12

RÓŻNE

NOWOOTWARTA BIBLIOTEKA Teresy Łopuszyńskiej — Wilno, ul. Śniadeckich 3 (róg Mostowej). Beletrystyka w języku polskim i francuskim. Książki dla dzieci i młodzieży. Nowości powieściowe.

ADMINISTRATOR energiczny, z kilkutysięczną kaucją, obejmie administrację domu wzamian za małe mieszkanko lub pokój. Oferty w adm. pod „Administrator".

POSZUKUJĘ wspólnika do b. dobrego interesu. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego" pod „Kapitał".

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 23 listopada 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	14.25	14.75
„ II „ 670 „	14.—	14.25
Pszenica I „ 748 „	19.—	19.50
„ II „ 726 „	18.50	19.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	14.25	14.75
„ III „ 620,5 „ (pAst.)	13.75	14.25
Owies I „ 468 „	15.50	16.—
„ II „ 445 „	—	—
Gryka „ 630 „	16.25	16.75
„ „ 610 „	15.50	16.—
Mąka żytnia gat. I 0—50%	29.—	29.50
„ „ „ I 0—55%	27.—	27.50
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	20.50	21.50
Mąka pszen. gat. I 0—50%	37.—	38.—
„ „ „ I-A 0—65%	35.—	36.50
„ „ „ II 30—65%	30.25	31.—
„ „ „ II-A 50—65%	—	—
„ „ „ III 65—70%	19.50	20.25
„ „ pastewna	15.—	16.—
„ ziemniaczana „Superior"	33.50	34.—
„ „ „Prima"	32.50	33.—
Otręby żytnie przem. stand.	9.25	9.75
Otręby pszen. śred. przem. stand.	9.75	10.25
Wyka	17.—	18.—
Łubin niebieski	8.75	9.25
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	45.—	45.50
Len trzepany Wołożyn	1560.—	1600.—
„ „ Horodziej	1860.—	1900.—
„ „ Traby	1540.—	1580.—
„ „ Miory	13 0.—	1350.—
Len czesany Horodziej	2130.—	2170.—
Kądziel horodziejska	1560.—	1600.—
Targaniec moczony	650.—	690.—
„ Wołożyn	820.—	860.—

NOWOGRÓDZKIE

SZCZUCZYN NOWOGRÓDZKI. Poszukuje się dzierżawcy bufetu Klub „Ogniska" w Szczuczynie. Warunki są do omówienia. Bufet do wydzierżawienia zaraz.

BARANOWICKIE

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę oszczędnościową nr. 231, wydaną przez Komunalną Kasę Oszczędności pow. baranowickiego na imię Szkolnej Kasy Oszczędności Szkoły Handlowej w Baranowiczach.

Nieświeskie

ELEKTROWNIA nieświeska chcąc uprzystępnić szerokim masom ludności korzystanie z prądu elektrycznego nie tylko do oświetlania ale przede wszystkim dla potrzeb gospodarczych i domowych wprowadziła za zgodą władz nadzorczych t. zw. taryfę blokową, obniżającą cenę jednostki zużytego prądu do 21 groszy za kilowat-godz. Celem szybkiego wprowadzenia w życie tej przystępnej taryfy — elektrownia w Nieświeżu już sprzedaje na raty po 2 zł miesięcznie, żelazka, kuchenki, grzejniki itp. Ułatwienia te niewątpliwie zachęcą szeroki ogół mieszkańców Nieświeża i Klecka do taniego, bezpiecznego, szybkiego i wygodnego korzystania z prądu elektrowni nieświeskiej.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. ddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest **najstarszą** instytucją kredytową w powiecie. **Wydaje pożyczki** członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

Stołpeckie

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1927. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71. Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: — zboże wszelkich rodzajów oraz trzodę chlewną.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emilii Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Zbigniew Cieślik